

Caput XIX. De exercitiis boni Religiosi

Rozdział XIX. [O ćwiczeniach dobrego zakonnika](#)

1. Życie dobrego zakonnika wszystkimi cnotami celować powinno, aby takim był wewnątrz, jakim się zewnątrz ludziom być wydaje. I zaiste, daleko doskonalszym wewnątrz być powinien, aniżeli to zewnątrz okazać można, albowiem świadkiem naszym jest Bóg, którego, gdziekolwiek byśmy byli, powinniśmy czcić jak najwyżej, i przed Oblicznością Jego chodzić w anielskiej czystości. Każdego dnia powinniśmy odnawiać postanowienie nasze, i tak się do żarliwości pobudzać, jak gdybyśmy się dziś dopiero nawracali i mówić: Panie i Boże mój! wspieraj mię w dobrym postanowieniu moim i w świętej służbie Twojej, i daj mi dziś, teraz, doskonale rozpocząć, albowiem to, com dotąd uczynił, niczym jest

2. W miarę czystości postanowienia naszego, udoskonalenie się nasze iść będzie: a wielkiej pilności potrzeba temu, kto szczerze w dobrem postępować pragnie. A jeśli i ten, który najmocniej sobie co postanowił, często ustawa: cóż będzie z tym, którego postanowienia są nieczęste, lub słabe? Wielorakimi sposobami zdarza się, iż odstępujemy postanowienia naszego: a lekkie nawet opuszczenie ćwiczeń rzadko przejdzie bez jakowego uszczerbku. Sprawiedliwi opierają postanowienia swoje raczej na łasce Bożej, aniżeli na własnym rozumie: a cokolwiek przedsięwiorą, w Bogu jedynie pokładają całą ufność swoją. *Albowiem człowiek zamierza, a Bóg rozrządza* (1), *a droga człowieka nie jego jest* (2).

3. Jeśli z powodu pobożności, lub dla braterskiej posługi, opuszcza się niekiedy zwykłe ćwiczenie, łatwo je potem nagrodzić można. Lecz jeśli opuszczamy je przez zaniedbanie, lub przez oziębłość, wtedy nie mała jest wina i złe jej skutki uczuć się nam dadzą. Usiłujmy jak możemy, bo i tak jeszcze nie wystarczymy wszystkiemu. Zawsze jednak coś pewnego postanowić należy, mianowicie przeciwko temu, co nam najwięcej do postępu w dobrem przeszkadza. Z równą bacnością rozbierać i urządzać mamy tak wewnętrzne uczucia, jak zewnętrzne sprawy nasze: bo od jednych i od drugich postęp nasz w dobrem zależy.

4. Jeśli nie możesz być w ciągłym skupieniu ducha, przynajmniej w pewnych chwilach wchodź w siebie: a przynajmniej raz na dzień, to jest rano albo wieczorem. Z rana postanawiaj, jakim masz być dzień cały, wieczorem rozważaj, jakim dziś byłeś w myśli, w słowie i w uczynku: albowiem może w nich nieraz obraziłeś Boga i bliźniego. Uzbrój się, jako rycerz, przeciwko złościom szatańskim. Bądź wstrzemięźliwym, a wszelką cielesną skłonność snadniej pohamujesz. Nie puszczaj się nigdy na zupełne próżnowanie: lecz albo czytaj, albo pisz, albo módl się, albo rozmyślaj, albo zajmuj się pracą jaką na korzyść wspólnego dobra. Lecz co do prac ręcznych, tymi z pewną miarą zatrudniać się należy, ani też wszyscy zarówno oddawać się im mogą.

5. Co nie należy do wspólnych obowiązków, z tym się pokazywać nie trzeba: albowiem w utajeniu bezpieczniej każdy nad sobą pracować będzie. Strzeż się jednak, abyś dla swych osobnych ćwiczeń, nie zaniedbywał obowiązków wspólnych: lecz wypełniwszy zupełnie i wiernie, to, coś zwykle czynić powinien, i co ci nowego rozkazano, jeśli ci jeszcze czas pozostaje, oddaj się sobie samemu, idąc za popędem pobożności twojej. Nie wszyscy jednakim ćwiczeniem zajmować się mogą; temu bowiem inne, tamtemu zaś inne lepiej służy. A nawet ze względu na stosowność czasu rozmaite wybierają się ćwiczenia; inne bowiem w dni świąteczne, inne zaś w dni powszednie bardziej przystoją. Innych potrzebujemy w czasach pokusy, a innych w czasie pokoju i odpoczynienia. Innym myślom oddać się wypada, gdy nas smutek uciska: a innym, kiedy się w Bogu weselimy.

6. Przy świętach główniejszych, należy podwajać ćwiczenia nasze: i tym goręcej prosić Świętych o wstawienie się za nami. Od święta do święta tak sobie postępujemy, jak gdybyśmy w tym przeciągu czasu świat ten opuścić, a do wiecznego świata przejść mieli. Dlatego też w czasach więcej poświęconych nabożeństwu, powinniśmy troskliwiej przygotowywać się, bogobojnie zachowywać się i wszelkich obowiązków i przepisów ściślej dopełniać, jako ci, którzy wkrótce nagrodę pracy z rąk Bożych odebrać mamy.

7. A jeśli czas tej zapłaty jeszcze odłożony zostanie, myślmy, żeśmy jeszcze nie dosyć przygotowani, i jeszcze nie godni tej wielkiej chwały, która się nam objawi w czasie przeznaczonym: a usiłujmy lepiej przygotować się do zejścia z tego świata. U św. Łukasza Ewangelisty powiedziano jest: *Błogosławiony on sługa, którego Pan przyszedłszy, czuwającego znajdzie. Zaprawdę powiadam wam, nad wszystkim, co ma, postanowi go* (3).

Przypisy: (1) Przysł. XVI, 9. (2) Jerem. X, 23. (3) Lk. XII, 43-44.